



ONLINE

DOKUMENTACJA

Fundacja Konrada Adenauera
7 Maja 2009

Przedstawicielstwo w Polsce
Dyrektor: Stephan Raabe
www.kas.pl

Pięć lat Polski w UE

PERSPEKTYWA NIEMIECKIEGO OBSERWATORA

STEPHAN RAABE

Powyższy artykuł ukazał się dn. 07.05.2009 r. na stronie internetowej Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, w ramach projektu "Opinie ekspertów", pod adresem:

http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090507_5lat_w_ue_pl.htm.

Pokojowa rewolucja z 1989 r., zjednoczenie Niemiec oraz – będące konsekwencją tych wydarzeń – rozwiązanie ZSRR były koniecznymi warunkami przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. W Niemczech powszechnie uważa się, że polski ruch solidarnościowy był jednym z najważniejszych czynników, które wpłynęły na taki rozwój sytuacji. Mniej znany w Niemczech jest natomiast fakt, iż znakomita część polskich opozycjonistów stosunkowo wcześniej zrozumiała, że zjednoczenie Niemiec będzie bezwzględny warunkiem odzyskania przez Polskę wolności i – co się z tym wiąże – zjednoczenia całej Europy. Podstawą takiego myślenia było słuszne zresztą przekonanie o tym, że dopiero wyswobodzenie się Polski z „żelaznego uścisku” Związku Radzieckiego z jednej i satelickiego państwa „NRD” z drugiej strony pozwoli Polsce na ponowne zajęcie należnego jej miejsca w wolnej Europie. O tym należy szczególnie pamiętać w jubileuszowym roku 2009.

Toteż po sfinalizowaniu procesu zjednoczenia popularne było wśród niemieckiej ludności poczucie wdzięczności wobec Polaków. Wdzięczność ta, obok strategicznych celów politycznych, stała się ważnym czynnikiem motywującym Niemcy do udzielenia zdecydowanego poparcia członkostwu Polski w NATO i UE. Początki politycznego wyzwolenia miały miejsce właśnie w Polsce. A zatem konieczna transformacja w Europie Środkowo-Wschodniej mogła odnieść sukces tylko w drodze militarnej, politycznej i ekonomicznej integracji Polski, największego kraju w tym regionie. Niemcy zawsze pokładali i do dziś pokładają nadzieję w swoim wschodnim sąsiedzie jako silnym sprzymierzeńcu w Unii Europejskiej.



Obok powyższych opinii i nastrojów po 1989 r. panowało w Niemczech przekonanie, że wstąpienie Polski do struktur europejskich pomoże również w przyszłości łagodzić obciążenia historyczne i konflikty międzysąsiedzkie, a może nawet przyczyni się do ich całkowitego zażegnania w ramach procesu wzajemnego pojednania. Za wzór miały posłużyć doświadczenia Niemiec i Francji w Unii Europejskiej – oto z odwiecznej wrogości w ciągu ostatnich dziesięcioleci zrodziło się bliskie partnerstwo łączące oba kraje.

Od złożenia przez Polskę wniosku o członkostwo w UE w 1994 r. do momentu oficjalnego włączenia jej w struktury europejskie w 2004 r. minęło 10 długich lat. Z procesem przystępowania do UE wiązały się daleko idące zmiany i istotne obciążenia, ale również perspektywa lepszej przyszłości, tj. awansowania Polski do statusu ważnego członka wolnej Europy, którego cechować będą praworządność, demokracja i społeczna gospodarka rynkowa.

Polska osiągnęła już wiele z tych celów. Szczęśliwie w decydujących, historycznych momentach politycy i naród polski podjęli właściwe decyzje. W ten sposób Polska już po pięciu latach członkostwa w UE, pod rządami Donalda Tuska, zdobyła poważane miejsce w Europie. Kraj ten należy dziś do rosnących w siłę narodów europejskich, które przechodzą niezwykle dynamiczny rozwój. Niemniej jednak wyrównanie standardów życia pod kątem produktu narodowego brutto i poziomu dobrobytu w stosunku do zachodnich sąsiadów zajmie jeszcze przynajmniej 10 kolejnych lat konsekwentnej pracy nad reformami. Członkostwo Polski w UE również Niemcom przyniosło strategiczne, polityczne i ekonomiczne profity. Obie strony odczuły z tego tytułu korzyści. Waga i punkt ciężkości Unii Europejskiej przesunęły się dalej na wschód, a Polska i Niemcy stały się silnymi partnerami gospodarczymi.

Początkowa faza członkostwa Polski w UE miała jednak dość wyboisty i konfliktowy przebieg. Powodem tego były zmiany polityczne w Polsce na jesieni 2005 r. – najpierw pod rządami narodowych konserwatystów, później w towarzystwie populistycznych koalicjantów, zachowujących głęboko sceptyczną postawę wobec politycznej Unii w Europie, a także wobec zachodniego sąsiada,

Niemiec. Punkt kulminacyjny sporów przypadł na okres prezydencji RFN w UE, w pierwszej połowie 2007 r., podczas debaty nad ważeniem głosów w Radzie, która poprzedziła podpisanie traktatu konstytucyjnego, a później traktatu reformującego z Lizbony.

Wraz z objęciem rządu na jesieni 2007 r. przez koalicję PO i PSL, dwóch członków najsilniejszej w Europie rodziny partyjnej – Europejskiej Partii Obywatelskiej, sytuacja ta uległa gruntownej zmianie. Polska nie jest już problematycznym partnerem, krytycznym wobec Europy, działającym bojaźliwie, a zarazem walecznie nastawionym na obronę swojego status quo, lecz świadomym i konstruktywnym współtwórcą polityki europejskiej. Państwo polskie jest na dobrej drodze do spełnienia swojej roli jako jeden z sześciu największych członków Unii i zdecydowanie największy kraj UE na wschodzie. Zainicjowane przez Polskę i Szwecję partnerstwo Unii Europejskiej z krajami Wschodniej Europy jest dobrym przykładem nowej, konstruktywnej polskiej polityki zagranicznej. Działania te przysporzyły Rzeczypospolitej międzynarodowego prestiżu. Widoczne było to również podczas kongresu Europejskiej Partii Obywatelskiej pod koniec kwietnia w Warszawie, w której wzięło udział 15 szefów państw, w tym z Niemiec, Francji i Włoch, jak również około 3.000 delegatów i gości z całej Europy.

Po stronie pozytywów należy odnotować również wysokie wskaźniki poparcia Polaków dla Unii Europejskiej i instytucji unijnych w raportach Eurobarometru. Społeczeństwo polskie jawi się w nich jako bardziej proeuropejskie niż np. społeczeństwo niemieckie. Z drugiej jednak strony udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. sięgnął tylko 20% i istnieje ryzyko, że i tym razem nie będzie wyższy. Wygląda na to, że poczucie zadowolenia z członkostwa w UE idzie w parze z obojętnością. Niska frekwencja może okazać się niebezpieczna, gdy "negatywni wyborcy" przyczynią się do sukcesu ugrupowań krytycznych wobec Europy – jak w przypadku Declana Galleya, założyciela partii Libertas. W tej chwili niewiele na to wskazuje, ponieważ Unia Europejska jako projekt polityczny była i jest bezkonkurencyjna, również w obliczu kryzysu gospodarczego. Dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, znajdujących się w okresie transformacji, unijne środki



wsparcia finansowego są czymś na kształt ich własnego programu koniunkturalnego, który w dużym stopniu przyczynia się do rozwoju infrastruktury. Obawy i agitacja polityczna, szerzone w przededniu wstąpienia do UE w 2004 r., rozplynęły się wobec realiów. Strach jest, jak powszechnie wiadomo, złym doradcą. Mianowicie przeszkadza w świadomym stawianiu czoła wyzwaniom, jak i odkrywaniu i wykorzystywaniu szans, które istnieją nawet w kryzysie.

Tymczasem również stosunki polsko-niemieckie uległy zdecydowanej poprawie, tak na płaszczyźnie społecznej jak i politycznej – nawet jeśli niewykluczony jest w tym względzie pewien tymczasowy regres, jak pokazały lata "IV Rzeczpospolitej". Niemniej jednak cały szereg powiązań, m.in. ok. 650 partnerstw miast, stanowi gwarancję troski o kontakty i dialog. Niemiecki rynek pracy jest już w dużym stopniu udostępniony, a w 2011 r. otworzy się całkowicie. Jak pokazują najnowsze badania, wzajemna akceptacja i sympatia, pomimo obciążeń historycznych przy okazji różnych konfliktów, utrzymują się na wysokim poziomie. I tak np. prawie połowa badanych w Niemczech pozytywnie ocenia stosunki z Polską. 57% respondentów zaakceptowałoby polskiego szefa, polską synową lub zięcia z Polski, a prawie dwie trzecie wyraża potencjalną chęć zawarcia przyjaźni z Polakiem lub Polką. Dane te pochodzą z raportu Instytutu Spraw Publicznych w Warszawie.

Moja konkluzja jest więc następująca: Polskie członkostwo w Unii Europejskiej rozwinęło się pozytywnie. Jest ono korzystne dla Polski, tak samo jak dla całej Wspólnoty, w tym dla Niemiec. W rozszerzonej do 27 państw Unii Polska mogłaby stać się wespół z niemieckim i francuskim partnerem czymś na kształt motoru integracji, który nadawałby rozpęd działaniom UE. Również stosunki polsko-niemieckie po okresie konfrontacji, która zostawiła po sobie ślady, wykazują stałą poprawę. Fundacja Konrada Adenauera jako organizacja chrześcijańsko-demokratyczna, która już od 20 lat prowadzi biuro regionalne w Polsce, chciałaby wraz ze swoimi licznymi polskimi partnerami przyczynić się do wspierania i podtrzymywania tego pozytywnego rozwoju. Także te działania są formą wdzięczności za rewolucyjne przemiany, które polska Solidarność wniosła do Europy.

W świetle ludzkich doświadczeń XX wieku, w krajach, gdzie panowały reżimy komunizmu i narodowego socjalizmu, nie powinniśmy nigdy zapomnieć o tym, że Unia Europejska jest darem, który przekazali nam w dorobku nasi ojcowie-założyciele projektu integracyjnego, wśród nich znaczący chrześcijańsko-demokratyczni mężowie stanu jak Robert Schuman z Francji, Alcide De Gasperi z Włoch i Konrad Adenauer z Niemiec. Później drogą tą entuzjastycznie kroczyli również polscy chrześcijańscy demokraci jak Tadeusz Mazowiecki czy Jerzy Buzek. Wszyscy mamy obowiązek dbania o ten dar i jego dalszy rozwój, odpowiednio do bieżących wyzwań. Bowiem to ta właśnie Unia obdarzyła nas pokojem i wolnością, a także – w mniejszym lub większym stopniu – dobrobytem.

Dlatego też potrzebny nam jest rozsądek polityczny i jasne zasady etyczne, zrozumienie człowieka i ludzkiej społeczności. Orientację w tym względzie możemy czerpać od polskiego papieża Jana Pawła II. Z chrześcijańskiej nauki o wolności i odpowiedzialności człowieka przed Bogiem oraz z głównych zasad solidarności, subsydiarności i kierowania się dobrem wspólnym. W ten sposób, a także poprzez aktywne wsparcie chrześcijan wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli Unia Europejska pozostanie trwałym sukcesem. Dla dobra tej sprawy warto prowadzić spory polityczne.

Przekład z niemieckiego: Agata Szyszko

Stephan Raabe – od 2004 r. dyrektor Fundacji Konrada Adenauera w Polsce. Do 2007 r. zajmował się również Białorusią. Po studiach historii, teologii, filozofii i politologii w Bonn i Monachium pracował jako referent ds. kształcenia politycznego dla arcybiskupstwa w Berlinie. W latach 2002 – 2004 był sekretarzem generalnym Związku Rodzin Katolików Niemieckich. Jest autorem wielu artykułów na tematy społeczno-polityczne oraz publikacji dotyczących problematyki polskiej. W Polsce ukazały się ostatnio jego książki: Nowy porządek wolności. Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy (Kraków 2007); Od traktatów rzymskich do traktatu konstytucyjnego. Rola kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej (Warszawa 2008).